

PRODIPE DR8 SALIÉRI zestaw mikrofonów do perkusji

Francuska firma Prodipe wyznaje filozofię, w myśl której tworzy produkty o możliwie najwyższej jakości przy zachowaniu jak najniższych kosztów wytwarzania. Odbyna się to przez ograniczenie pośredników, umiejscowienie linii produkcyjnej w Chinach oraz współpracę z rodzimymi profesjonalistami branży elektronicznej i muzycznej. W skrócie projektujemy u siebie, Azjaci składają. Sprytne, ale sprawdźmy na przykładzie, czy idea przekłada się na praktykę i przyjrzyjmy się zestawowi mikrofonów dedykowanych perkusji.

Prodipe DR8 Samiéri Professional Drum Microphone, bo tak brzmi pełna nazwa testowanego zestawu, to pakiet ośmiu mikrofonów wraz z akcesoriami, sygnowany nazwiskiem francuskiego, a jakże, perkusisty Claude Samiéri, mającego na swoim koncie współpracę z takimi artystami, jak Ray Charles, Marvin Gaye, Lalo Schiffrin czy Robben Ford. Można więc uznać, że wątek filozoficzny dotyczący kooperacji z profesjonalistami nie jest tylko marketingowym bełkotem z folderu reklamowego. Kolejny punkt możemy przyznać za wykonanie i efekt pierwszego wrażenia – metalowa walizka zawiera cztery solidne mikrofony DRM-C, przeznaczone do werbla i tomów, DRM-KD



OCENA

+ PLUSY:

- czułość (oddaje szeroki zakres dynamiki)
- wykonanie mikrofonów
- ilość mikrofonów w zestawie
- naturalne brzmienie
- stosunek jakości do ceny

- MINUSY:

- czułość (!) – nie każdy budżetowy mikser/preamp posiada PAD
- brak HPF i PAD na DRM-OV
- plastikowe klamry i kontry

odpowiedzialny za brzmienie stopy, trzy (!) pojemnościowe „paluszki” DRM-OV oraz niezbędne uchwyty. Tak wyposażony i wyprodukowany set atakuje pozycję lidera w kategorii mikrofonów budżetowych, zatem rzućmy okiem i uchem na poszczególne elementy.

DRM-C to niewielkich rozmiarów metalowa obudowa, przeznaczona do montażu na klamrze zawieszanej na obręczy bębna. Zastosowaną tu dynamiczną wkładkę

...WŚRÓD BUDŻETOWYCH PROPOZYCJI MIKROFONOWYCH DRUM KITÓW PRODUKT FIRMY PRODIPE WYDAJE SIĘ BARDZO INTERESUJĄCY...

o kierunkowości kardoidalnej cechuje bardzo wysoka czułość na ciśnienie akustyczne, co często w praktyce wymaga skorzystania z funkcji PAD, tłumiącej sygnał na

preampie o 10dB w celu zapobiegania niepożądanym zniekształceniom. Samo brzmienie możemy określić jako klarowne i poukładane, przy nagłośnieniu werbla



podkreślony został atak i sprężyny, co jest zasługą podbitych częstotliwości w zakresie 4-8kHz. Bardzo dobrze sprawdzi się z wysoko strojonymi werblami, podkreślając wybrzmienie alikwotów i odczucie objętości kadła. Nieco inaczej zabrzmiały na tomach, przejawiając skłonności do przenoszenia tonalnych składowych bębna (czyt. rezonans), słabiej radząc sobie z transjentami przy ataku, zaś na floor tomie informacje z górnego zakresu częstotliwości były wręcz dyskryminowane. Oczywiście dostrzegamy tu plusy, gdyż zmniejszyło to ilość przesłuchów z blach, czyniąc sygnał niezwykle selektywnym. Należy podkreślić, iż doskonale oddaje rzeczywisty charakter bębna, co nie jest ostatnio głównym celem wśród producentów omikrofonowania.

DRM-KD z wyglądu nawiązujący do vintage'owych mikrofonów, choć przypomina gitarowego



e609 – tyle, że w wersji XXL. Prostopadła w przekroju obudowa ze srebrnym frontem zawiera odporną na wysokie ciśnienie akustyczne membranę, przeznaczoną do pracy z bębniem basowym. Intencją projektantów było zachowanie tembru bębna, toteż próżno oczekiwać tu podciętego zakresu 200-400Hz czy też wyekspozowanego „low

mikrofonu tuż przy otworze naciągu rezonansowego lub też na środku membrany. Faktycznie, nie jest to mikrofon dla metalowców, mimo szeroko podbitej częstotliwości 5kHz, odpowiadającej za atak. Użyskujemy naturalne brzmienie, takie, jak to odbierane przez słuchacza umiejscowionego przed zestawem.

DRM-OV to jedyne mikrofony z kompletu, wymagające zasilania phantom, czyli tzw. pojemnościówki. Bardzo dobrze spisują się na bliskich ujęciach czynieli, szczególnie na hi-hacie, podkreślając prezencję i klarowność, a co istotne – nie brzmiały chropowato, z czym często borykają się użytkownicy tańszych mikrofonów. Podobnie jak poprzedników DRM-OV cechuje wysoka czułość i tu jednak brakuje przełącznika PAD czy też filtra dolnozaporowego, ograniczającego podatność na wychwytywanie bębnowa, a co za tym idzie separację sygnału.

Nieco inaczej zachowują się w kontekście overheadów – przy



endu”. W większości płaska charakterystyka częstotliwościowa z niewielkim podbiciem przy 150Hz i płynnym spadkiem porównywalnym z miękkim kolanem filtra pierwszego rzędu sugeruje umiejscowienie

zastosowaniu stereofonicznej techniki XY brzmiały ciemniej oraz przejawiały tendencje do zbierania akustyki pomieszczenia, czym po raz kolejny potwierdzają koncepcje twórców, zadaniem których było wierne oddanie akustycznego wizerunku bębnowa.

Akcesoria wchodzące w skład paczki to klamry mocujące DRM-C oraz uchwyty i gąbki do pojemnościówek. Tu jednak odczuwalne jest obcinanie kosztów, gdyż klamry wykonane są z taniego, mało elastycznego plastiku, utrudniającego montaż na obręczy. Podobnie redukcje gwintu – nie dość, że

SPECYFIKACJA:

DRM-C:

- kierunkowość: kardioidalna
- czułość: – 49dBV/Pa (2.2mV/Pa)
- zakres częstotliwości: 50-15kHz
- impedancja: 600Ω

DRM-KD:

- kierunkowość: super-kardioidalna
- czułość: – 50dB (0dB=1V/Pa @ 1kHz)
- zakres częstotliwości: 300Ω

DRM-OV:

- kierunkowość: kardioidalna
- czułość: – 38dB (0dB=1V/Pa @ 1kHz)
- zakres częstotliwości: 30-18kHz
- impedancja: 100Ω
- zasilanie phantom: 9-52V

plastikowe to jeszcze zdublowane, mimo, iż przy pozostałych mocowaniach redukcje są metalowe. Jest to oszczędność rzędu kilkunastu złotych, a użycie plastiku przy tak solidnych obudowach jest jak stosowanie plastikowego kapsla do szklanych butelek – można, ale po co?

Trzeba przyznać, że wśród budżetowych propozycji mikrofonowych drum kitów produkt firmy Prodipe wydaje się bardzo interesujący i wart uwagi podczas planowanych zakupów do projektowego studia czy też na scenę. Nie jest to co prawda set uniwersalny, raczej do akustycznego grania, ale poszczególne elementy mogą sprawdzić się w wielu stylach i nie tylko przy wymienionych wyżej instrumentach. Z powodzeniem można stosować je do omikrofonowania instrumentów perkusyjnych, conga, djembe czy bongosów. Naszym faworytem jest DRM-C, doskonale radzący sobie na górnej, jak i dolnej membranie werbla.

Gwoli formalności należy dodać, iż test miał charakter porównawczy, a wartość pojedynczych mikrofonów referencyjnych, uznawanych za standard, niekiedy przekraczała wartość całego Prodipe DRM8 Samiéri! Ten set to naprawdę górna granica we własnej kategorii.

Dostarczył: FX Music (fxmusic.pl)
Foto: Stanisław Drężek